

ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 1

CHOJNICE, dnia 11-go września 1924 r.

Nr. 24

Handel rolny.

Jesteśmy w okresie żniw. Na rynku ukazało się już nawet zboże z nowych zbiorów.

Należy już dziś, zanim się rozpocznie nowa kampanja zbożowa, przypomnieć kardynalne wady i niedomagania naszego handlu zbożowego, by nie powtórzyć tych samych błędów, które tyle szkody już przyniosły rolnictwu podczas ubiegłych kampanji.

Pomijamy narazie sprawy, dotyczące stosunku rządu do handlu zbożowego, do przepisów reglamentacyjnych, taryf kolejowych, opłat wywozowych etc.

Idzie nam dziś o warunki wewnętrzne w obrębie wyłączenie naszych kół rolniczych.

Otóż — jedną z najkardynalniejszych wad naszego handlu zbożowego jest niezdrowe pośrednictwo, którego możnaby przy pewnych warunkach i usiłowaniach, całkowicie niemal uniknąć.

Wiadomo, iż handel zbożowy u nas jest opanowany od dawien dawna przez całą rzeszę pośredników, nie liczących się ani trochę z istotnymi potrzebami państwa, ludności, z wymaganiami rynku, uganiających się jedynie i wyłącznie za możliwie najwyższym zyskiem.

A przecież posiadamy w kraju liczne już i niejednokrotnie doskonale zorganizowane instytucje rolniczo handlowe, syndykaty, stowarzyszenia, Banki, „Rolniki“ i t. p. posiadające potężne centrale, i mające ustaloną renomę pierwszorzędnych firm handlowych nie tylko w kraju, lecz i zagranicą.

Nakazem dla wszystkich producentów winno tedy być, by handel zbożowy u nas odbywał się całkowicie za pośrednictwem tych instytucji oraz znanych i renomowanych banków i firm, prowadzących handel artykułami rolniczymi.

Nadmienić przecież należy, że wszystkie te instytucje są prowadzone bezpośrednio lub przy bardzo bliskim współdziałaniu producentów.

Posiadając odpowiednio zorganizowany aparat, instytucje takie przy odpowiednim wyzyskaniu ich oddać mogą nieporównanie większe usługi, niż to miało miejsce dotychczas. W ich ujęciu handel zbożowy jest akcją o charakterze państwowym, zmierzającą ku rozwojowi rolnictwa krajowego i wzmoczeniu życia gospodarczego kraju.

Producenci, mając swoje własne instytucje, winni bezwzględnie unikać wszelkiego ubocznego pośrednictwa, gdyż zyskają na tem sami i dopomogą tym, którzy od lat wielu kroczą ciernistą drogą ku unarodowieniu handlu produktami rolniczymi u nas.

„Dzień Polski“.

Samopomoc i jej znaczenie dla rolnictwa.

Rolnictwo nie tylko w Polsce, ale i w innych państwach — stanowi owego pasierba, którego inne warstwy społeczeństwa starają się w niemilosienny sposób wykorzystać, dając mu w zamian obelgi i po-

szturchańce, oraz przypisując mu wszystko zło, jakie by tylko nie wynikło.

Widzimy to przy nakładaniu podatków, przy kalkulacji cen ziemiopłodów w stosunku do cen wyrobów fabrycznych, przy wzbronieniach wywozu produktów rolnych, przy wysokości cła i wielu innych wypadkach. Słowem rolnictwo w dzisiejszej dobie stanowi krowę, z pod której ma dojarka aż trzy razy dziennie wstawać z pełnymi skopcami mleka, nie dając jej ani krzty pokarmu, owszem ma być zadowolona, jak jeszcze stołkiem w słabiznę nie dostanie. Do tego, jak się jeszcze weźmie pod uwagę strajki robotników rolnych, to mamy obraz królestwa rolniczego gotowy. Tak się dzieje w Niemczech, Austrii i nie inaczej w Polsce.

Jednak Niemcy jako naogół intelektualnie sprytniejsi, zaczęli się przeciwko takiemu traktowaniu rolnictwa bronić i to bardzo parlamentarnie, bo zawiązaniem towarzystw „samopomocy“, która jest nieocenioną zwłaszcza podczas strajków robotników rolnych.

Towarzystwa takie są aprobowane przez władze państwowe, oparte na odnośnych statutach, nie mających z polityką wcale do czynienia. Są w nich stowarzyszeni zarówno mężczyźni, jak i kobiety, stanowiące tę olbrzymią kadrę rąk roboczych w razie wybuchu strajku robotników rolnych, lub innych elementarnych wypadków. Jedynym celem tych towarzystw jest dobro ogółu, a z niem i państwa.

Takie Towarzystwa nie mają również na celu zwalczania strajków robotniczych, chodzi tutaj głównie o dobro ogólne, t. j. nawet samych strajkujących, albowiem strajki wybuchają zwykle w czasie najpilniejszych robót polnych, jak podczas zasiewów na czasie, zbioru pługów i t. p. Czynnością ich w czasie strajku jest pielęgnacja bydła, uprawa roli i żniwa. Bowiem od produkcji mleka uzależnia się setki tysięcy dzieci i karmiące ich matki, które w tym czasie byłyby skazane na głód, a może i zagładę zwłaszcza po miastach. Jeśli się w tym wypadku o ścisłość rozchodzi, to właśnie w razie niezapobiegania złemu przez owe towarzystwa padłoby wielu ofiarą samej robotniczej rzeszy, jako wyłącznie na dowóz produktów rolnych skazanej. Takie towarzystwa podziały na ludność pracującą nie tylko materialnie, lecz i moralnie, ponieważ wielu robotników zapoznawszy się z ich znaczeniem, zaniechali strajków; nie zaniehbując przytem rozumie się dobijać o swoje prawa w razie pokrzywdzenia, lecz nie tak katastrofalnym środkiem, jakim jest porzucenie pracy w czasie najpilniejszych robót gospodarskich.

Byłoby dobrze, gdyby i w Polsce podobna organizacja powstała, lecz musiałaby stać, rozumie się, nie tylko daleko od polityki, ale nawet unikać wszelkiego chociażby pozornego zabarwienia politycznego, gdyż wówczas zamiast zło naprawić, zabagniłoby się go jeszcze gorzej i byłoby się wodą na pewne demagogiczne młyny.

„Kłosa“.

Wskazówki co do uprawy pod oziminę.

Żyto. Żyto wymaga roli: 1) odleżałej, 2) o dobrej budowie i 3) czystej od chwastów. Rola zlega się po wykonanej orce od 3—4 tygodni i więcej, zależnie od jakości roli i głębokości orki. Sztuczne zleganie się roli odbywa się za pomocą ugniatacza, znanego w handlu pod nazwą mała Campbella. Żyto wymaga roli o budowie gruzełkowej od spodu aż do samego wierzchu; ostatnią, tak zwaną siewną orkę zostawiamy w ostrej skibie, by dopiero przed samym siewem puścić brony i to nie zanadto, by jej nie rozpylić. By pole oczyścić z perzu, należy zastosować wczesną podorywkę, (którą najlepiej wykonać trzyskibowcem) i w odpowiednim czasie — brony w różnych kierunkach. Dokładne oczyszczenie pola z perzu zależy najbardziej od pogody i czy rolnik potrafił z tej pogody skorzystać.

Przychodzimy do sposobów samej uprawy, pamiętając, że żyto wymaga przede wszystkim roli odleżałej.

Jeżeli żyto siejemy po roślinach strączkowych (po udanej mieszance, grochu) to wystarczy jedna orka, o ile pole jest czyste od chwastów, a przed samym siewem dajemy drapacz. Po tych samych przedplonach, ale gdy pole jest zachwaszczone lub gleba zwięzła, wymagane są dwie orki; gdy pole mało zachwaszczone lub gleba niezbyt zwięzła, wystarczy drapacz, brony i jedna orka (siewna).

Gdy siejemy żyto po koniczynie, to wskazane są następujące sposoby. Gdy gleba jest zwięzlejsza, to po pierwszym pokosie w drugim roku użytkowania daje się dwie orki; natomiast gdy gleba jest lżejsza, koniczyna bez traw, to po drugim pokosie w pierwszym roku użytkowania wystarczy jedna orka.

Uprawa żyta po kłosowych: podorywka, po niej wał i brony. Orka siewna w takim czasie, by rola miała czas odleżeć się; zamiast orki siewnej może być wskazany drapacz.

W okolicach, gdzie blisko gorzelnia, sieją żyto po ziemniakach, wtedy wystarczy jedna orka lub drapacz.

Pszenica. Pszenica wymaga roli: 1) czystej od chwastów, 2) w dobrej budowie i 3) odleżałej. Wymagania pszenicy co do roli są w odwrotnym stosunku z wymaganiami żyta. Przy uprawie pod pszenicę, która lęka się chwastów, należy baczenie uważać na wyczyszczenie pola (podorywka i brony), następnie dbać o budowę gruzełkową, młoda roślinka (pszenica) nie tak prędko zmarznie za licznymi gruzełkami, które należy odróżniać od brył, wytworzonych wskutek złej uprawy. Najmniejsze wymagania pszenica stawia co do odleżenia skiby, gdyż siewną orkę pod pszenicę wykonywa się od 1—2 tygodni przed siewem, a nawet sieje się pszenicę w świeżą skibę.

Uprawa pod pszenicę po koniczynie: Gdy rola jest czysta — dwie orki i o ile daje się obornik, to ten idzie pod pierwszą orkę. Gdy rola jest zachwaszczona np. w drugim roku użytkowania, to niezbędne jest wyczyszczenie roli przed wywiezieniem obornika w pole.

Przy uprawie pod pszenicę po kłosowych są nie zbędne dwie orki, natomiast po strączkowych i rzepaku dwie orki, lub drapacz i jedna orka.

W końcu nadmieniam czytelnikowi rolnikowi, że nie wolno ślepo postępować według wyżej podanych wskazówek. Mechaniczna uprawa nie znosi szablonu. Skuteczną radę można udzielić, gdy jest się na polu.

Rozmaitości.

Przechowanie jaj. W celu przechowania jaj na dłuższy czas zaleca się zastosowanie następującego prostego i taniego sposobu: W 5 litrach wody rozpuszcza się 1 kg. soli kuchennej i gotuje przez 20 minut, poczem dodaje się 2 do 3 łyżek wapna palonego; po oziębieniu wkłada się zbiernne świeże jaja do tej cieczy. Jaja w ten sposób przechowane po sześciu miesiącach zachowują jeszcze smak świeżych.

Zjadanie jaj przez kury Kury często nabywają wady zjadania jaj; gdy im się rzuca niepotłuczone z nich skorupki, wtedy muszą je rozdziobywać, a następnie robią to samo z jajami. Niektórych kur nie podobna odzwyczaić od tego nałogu, takie najlepiej zarżnąć. W wielu wypadkach pomaga użycie następujących środków: 1) Zamykać kury na kilka dni w ciemnym miejscu, rzucając im tylko zepsute jaja i wodę. 2) Podkłada się w gnieździe jaja drewniane lub porcelanowe. Po bezskutecznym siłowaniu podziobania go, kury odzwyczajają się od nałogu. 3) Podkłada się wydmuchane jaja, napełnione gorczycą, pieprzem, mazią itp.: po napełnieniu zalepia się otwór gipsem lub nagumowanym papierem. 4) Przyciąć dziób tak mocno, żeby aż krew wyszła. Kury nie mogą wówczas dziobać twardych skorup, natomiast mogą jeść łatwo zwykłą karmę.

Pszczoły oślepiające bociany. W jednej ze wsi pow. zamojskiego obserwowano, iż pszczoły systematycznie w ciągu kilku lat oślepiły młode pokolenie bocianów, rozlokowanych w gnieździe na szczycie stodoły, sąsiadującej z pasieką.

Rzecz charakterystyczna, iż stare bociany pomimo dotkliwej straty całego potomstwa rok rocznie powracały do tego gniazda. Pszczołki zaś skoro tylko młode bocianięta szykowały się do pierwszego lotu, napadały je gromadami, wykluwając żrenice. Biednych ślepców mieszkańcy tamtejsi zabierają do zagród, żywiąc ich aż do naturalnej śmierci.

Czy wrona jest szkodnikiem? Niechęć do wrony datuje się od bardzo dawna, gdyż, jak sądzą rolnicy, jest ona wielkim szkodnikiem nie tylko zasiewów ale i ptactwa. To też bywa ona tępiona na każdym kroku.

Pewien lekarz amerykański, zajmujący się przez dłuższy czas badaniem życia wrony, dowodzi, iż jest ona stworzeniem zasługującym na ochronę, gdyż zjada gąsienice i pędraki niszczące zasiewy i przekonał się, że nienawiść rolników jest zupełnie niezasadniona.

Swego czasu wspomniany lekarz zabił kilka wron, które chodziły po polu zasianem i w żadnej z nich nie znalazł ani kawałeczka ziarna, lecz same gąsienice i pędraki.

Tak samo przyrodnicy, badający życie wrony, twierdzą, że nigdy jej rabującej gniazda nie widzieli, natomiast widzieli nieraz niebieską sójkę, wyjadającą jajka innych ptaków.

A więc wrona, jak dowodzą uczeni, nie jest szkodnikiem, i należy ją jako pożyteczną ochraniać.

Rana na pęcznie u konia. Jeśli rana na pęcznie była głęboką i przez dłuższy czas ropiała, to wytworzona blizna zazwyczaj nie zarasta włosem — Radzimy wcierać perugen zmieszany po połowie z czystą okowitą.